

Jeszcze inne spojrzenie na Trójkę Świętą

styczeń 2019

O fundamentach wiary chrześcijańskiej: Wierze, Nadziei i Miłości pisze św. Paweł w pierwszym liście do Koryntian: „*tak więc trwają Wiara, Nadzieja i Miłość, te trzy. Z nich zaś największą jest Miłość* (1Kor 13,13). Mam takie skojarzenia, że słowa te mogą odnosić się do Trójcy Świętej.

Wiara – Duch św.

Nadzieja - Syn Boży

Miłość – Bóg Ojciec

Miłość - Bóg Ojciec – Stworzyciel

Rzeczywiście największą jest Miłość – Bóg Ojciec, bo On stwarza, jest początkiem, a Miłość spaja całą Trójkę Świętą. Można więc wnioskować, że świat został stworzony z Miłości i do miłości.

Jak powstał świat, jego początkiem zajmuje się duże grono naukowców i chyba jest to temat nie do wyczerpania. Mnie wystarczy, że Michał Heller, uznany naukowiec, kosmolog i matematyk, jest księdzem i mówi, że wiara w Boga pomaga mu w pracy naukowej. Autorytetem dla mnie jest też Papież Jan Paweł II, a sam tytuł jego książki „Miłość i Odpowiedzialność” jest dla mnie wystarczająco wymowny.

Nadzieja – Syn Boży – Zbawiciel.

Zmartwychwstanie Chrystusa jest nadzieją na życie wieczne. Przeczytałam parę książek relacjonujących przeżycia ludzi po śmierci klinicznej. Piszę o tym w Refleksjach: podaję nr refleksji i stronę.

17. „Dowód” – Eben Aleksander, str. 35;

18. „Po drugiej stronie” - Michael H. Brown, str. 36;

61. „Czyściec istnieje naprawdę” - H. Brejda , str.113;

95. „Śmierć nie istnieje” – Chaucey Crandal, str.205;

103. „Zobaczyć Niebo” – John Burke, str.227.

Charakterystyczne jest, że człowiek po śmierci spotyka piękną, świetlaną postać, z której promieniuje ogromna Miłość, co ludzkimi słowami nie da się opisać i widzi w Niej jakiś ratunek dla siebie. Tę Postać chrześcijanie kojarzą z Chrystusem, co potwierdzałoby Jego zbawczą rolę.

Wiara – Duch Święty – Pocieszyciel – Siewca Miłości.

Dlaczego Wiara ma się kojarzyć z Duchem Świętym? Wymaga to dłuższego wyjaśnienia:

Duch Święty działa w ostatniej epoce, czyli w czasach obecnych i przyszłych. Jezus Chrystus niejako kończy swoją epokę, przekazując apostołom (ludzkość) „w ręce” Ducha Świętego:

„Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošę Go do was” – J 16,7;

„Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy” – J 14, 16.

Nie będzie to jednak łatwy czas, bo będą prześladowania uczniów Jezusa: Łk 21, 8-19; J 15, 18-25. Jak mówi ks. M. Wołoszyn: „Zły duch – szatan nienawidzi Kościoła i zawsze go atakuje”.

Widzimy, że robi to nie tylko „rękami” zdecydowanych ateistów, przeciwników Kościoła, ale w dużej mierze przyczyniają się do tego sami chrześcijanie i przedstawiciele Kościoła, jeśli zapominają, że mają ukazywać Boga, jako Miłość. Coraz więcej ludzi odchodzi od Kościoła, uważając, że Bóg jest niepotrzebny i wystarczy własny rozum. Ważny dla nich natomiast jest postęp – odrzucenie Kościoła i jego „przestarzałych poglądów”.

Piszę o tym w Refleksji „Postęp – jak ja to widzę” – str. 46.

Walka o „państwo świeckie” koncentruje się na usuwaniu krzyży z wszelkich instytucji państwowych. Przypuszczam, że wielu tzw. „postępowców” nie zapoznało się nigdy dobrze z Ewangelią i nie zdaje sobie sprawy, jak wiele można nauczyć się z Ewangelii przy ustanawianiu świeckiego prawa.

Chyba nie przez przypadek w tej ostatniej epoce, której patronuje Duch św., przynosi On 7 Darów, z których większość odnosi się do rozumu (dar Mądrości, Rozumu, Rady, Męstwa, Umiejętności, Pobożności, Bojaźni Bożej), ale są też ważne Dary związane z wiarą. Ostatnia epoka, epoka Ducha św., to epoka rozumu, który współdziała z wiarą.

W Refleksji nr 6 „7 Darów Ducha Świętego” na stronie 17 podają interpretację ks. M. Wołoszyna, który każdy Dar wiąże z odpowiednią przypowieścią Jezusa - w sformułowaniu, jak ja to rozumiem.

W czasie prześladowań potrzebny będzie Dar Męstwa. Odrzucając wiarę w Boga, który jest prawdziwą, bezinteresowną Miłością jesteśmy, w dużej mierze, skazani na miłość egoistyczną (zaspakajanie własnych potrzeb i przyjemności), a jeśli nie wierzy się w istnienie szatana, przeciwnika Boga, to ma on duże „pole do popisu”, proponując 3 pokusy szatańskie (mieć, móc i znaczyć). Następuje o nie rywalizacja: wrogiem staje się inny człowiek i walka o rzeczy materialne. Coraz mniej jest ludzi, którzy wyznają „złotą regułę (zasadę) postępowania – Refleksja: „Złota zasada” – str. 228.

Na Krzyżu, Jezus słowami: „Oto syn Twój, oto Matka Twoja” – J 19, 26-27 przekazuje swój testament: powierza Swoją Matkę Janowi, ukochanemu uczniowi. Jan pisze Apokalipsę – jedyną, proroczą księgę Nowego Testamentu. Do prawidłowego jej odczytania potrzebna jest wiara i modlitwa.

Matka Boża ukazuje się nieustannie w różnych zakątkach świata.

Najsłynniejsze obecnie miejsce objawień jest Medjugorje, gdzie obecnie od 1981 roku Matka Boża objawia się i co miesiąc przekazuje swoje orędzia dla świata. Z maleńkiej wioski w górach Bośni wyrosło ogromne Sanktuarium, miejsce bardzo wielu nawróceń, modlitwy, spowiedzi.

Reasumując: Mamy czas usamodzielniania się od Boga, opierając się głównie na własnych siłach, na własnym rozumie, określając to jako postęp, a taka postawa „oświeconych ludzi” jest oceniana wyżej, niż „zacofanych” wierzących. Jeśli wiara w Boga jest jeszcze uznawana, to trudno wspomnieć o istnieniu szatana (jako źródła wszelkiego Zła), żeby nie narazić się na śmieszność. A powinno się nazwać po imieniu to, co dzieje się nie tylko u nas w Polsce.

Ostatnie wydarzenia są tego dobitnym dowodem. Wszystkie inicjatywy mające na celu Dobro, czy ludzie angażujący się w to (jak np. Orkiestra Świątecznej Pomocy) są atakowani obrzydliwymi oszczerstwami, hejtami; a zabójstwo prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza, człowieka na wskroś dobrego i wartościowego polityka, przeszło wszelkie granice. Jak piszę w Refleksji „Zabijanie na raty” – str. 230, widać aktualność dodatku „myślą, mową i uczynkiem” do przykazania „nie zabijaj”. Najpierw nienawistną i kłamliwą mową kształtuje się wroga w myśli wielu ludzi, później ktoś z nich zabijając takiego „wroga”, stanie się „bohaterem”. Dziś wielu ludzi „dobrej woli” zastanawia się, co zrobić z tą falą „mowy nienawiści”, która nas zalewa. Oby wreszcie doszli do wniosku, że ludzkimi siłami nie uda się zahamować tych sił Zła i że potrzebne są siły Dobra, tzn. Wiara w Miłość, w Ducha św., w modlitwę. Dlatego w dzisiejszych czasach, w epoce Ducha św., tak bardzo obok rozumu, potrzebna jest **Wiara**.

Piszę 20. 01, 2019: To, jakim wstrząsem była śmierć prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza, odbieram jako interwencję Bożą (Ducha św.?) w obudzenie Polaków (ale może nie tylko), by zobaczyli, przekonali się, że istnieje Dobro, że istnieją tacy ludzie, jak zamordowany prezydent, wzór postawy ewangelicznej, że można go naśladować i świat stanie się lepszy. Pocieszające jest także udział tak wielu księży. To dobre zdarzenie okupione straszliwą ofiarą. Do dobrych zdarzeń zaliczam też postawę Kościoła, który godnie uczcił biskupa Pieronka po jego śmierci. Czyżby Duch Święty „zabrał się do roboty”?

